

SUPERTEST KOLUMN GŁOŚNIKOWYCH

▶ 2300-3500 zł

ZBIÓR ROZMAITOŚCI

Kolumny podstawkowe w cenach od 2300 do 3800 zł bardzo mogą się od siebie różnić. Różne może być wykończenie (w naturalnej lub sztucznej okleinie, albo lakierowane na wysoki połysk), różne obudowy (zamknięte, BR z równoległymi ściankami lub wygiętymi), w końcu zupełnie inne mogą być wymiary głośnika niskośredniotonowego. Spośród sześciu kolumn postaramy się wybrać tę najbardziej uniwersalną

► Tekst: Roch Młodecki ► Zdjęcia: Bartosz Makowski, Filip Kulpa

Acoustic Energy Radiance One

Radiance One to propozycja kolumny podstawkowej w wykonaniu Acoustic Energy. Czy choć trochę przypomni dokonania znakomitych AE1 sprzed lat?



2950 zł

O firmie Acoustic Energy było ostatnio w Polsce cicho, ale powinno się to zmienić za sprawą nowego dystrybutora, warszawskiej firmy Audio Color. Przez ostatnie lata oferta AE zdążyła się zmienić, pojawiły się nowe serie produktów, ale nadal dostępne są słynne AE1, które zbudowały renomę Acoustic Energy. Kolumny te powstały już ponad 20 lat temu i były jednymi z pierwszych korzystających wyłącznie metalowych membran. Dziś oferta składa się z 8 serii, ale

prawdziwych audiofilów zainteresują wyłącznie cztery ostatnie.

BUDOWA

Kolumny, które wybraliśmy do recenzji, pochodzą z serii Radiance, plasującej się tuż pod flagową Reference, do której należą wspomniane AE1. Gama jest dość skromna, bo składa się z zaledwie dwóch modeli – oprócz podstawkowych jedynek są jeszcze podłogowe trójki. Wysoką jakość wykonania widać już od pierwszych chwil. Obudowa zo-

stała oklejona naturalnym fornirem (można wybrać jasne lub ciemne zabarwienie), a jej kształt nie przypomina typowego prostopadłościanu. Tylne ścianki są znacznie węższe, a efekt ten uzyskano poprzez wypukłość ścianek bocznych. Dodatkowo, żeby wzmocnić całą konstrukcję w połowie wysokości, między dwoma głośnikami zainstalowano wieniec usztywniający. Ścianki mają około 15 milimetrów grubości, co powinno wystarczyć przy tych gabarytach nieregularnej w dodatku skrzynki wentylowanej do tyłu.

Pod otworem BR znajdziemy gniazda głośnikowe, może nierobiące najlepszego wrażenia, ale całkiem wygodne w użyciu. Znacznie lepiej kolumny wyglądają od frontu, gdzie logo składające się z lekko wybruszonych metalowych literek niemal zlicowano z powierzchnią forniru. Jest ono widoczne także, gdy założymy maskownice. Podobnie jak miesiąc temu w Cabasse'ach i B&W, maskownice przytrzymywane są czterema magnesami. Zaletą jest ładna estetyka przedniej ścianki, gdy z maskownic nie korzystamy. Tweeter użyty w Radiance'ach budową bardzo przypomina znakomity głośnik pierścieniowy produkowany niegdyś przez Vifę (seria XT). W chwili jego pojawienia się na rynku można go było znaleźć w bardzo drogich kolumnach i przyznam się, że jego obecność w tych kolumnkach bardzo mnie zdziwiła.

Tweeter pierścieniowy znacznie lepiej niż kopułki (zwłaszcza tekstylne) radzi sobie ze sztywnością membrany przy przetwarzaniu najwyższych częstotliwości, przez co pasmo przenoszenia może być szersze. Istotne znaczenie dla promieniowania głośnika ma też kształt metalowej tuby, w której został umieszczony. W rzeczywistości mamy do czynienia z soczewką akustyczną o ostrych krawędziach, mającą za zadanie poprawę rozpraszania energii akustycznej generowanej przez tweeter, zmniejszenie dyfrakcji na obudowie i lepszą integrację brzmieniową z głośnikiem niskośredniotonowym. Jest nim przetwornik z membraną aluminiową o średnicy 130 mm, z charakterystyczną stożkową nakładką prze-

ciwypytową. Kosz tego głośnika wykonano z metalowego odlewu, jakiego nigdy nie widziałem w żadnych innych kolumnach – to wskazówka, że mamy do czynienia oryginalną konstrukcją. Przez szczelinę pod dolnym resorem zauważymy, że karkas cewki jest perforowany.

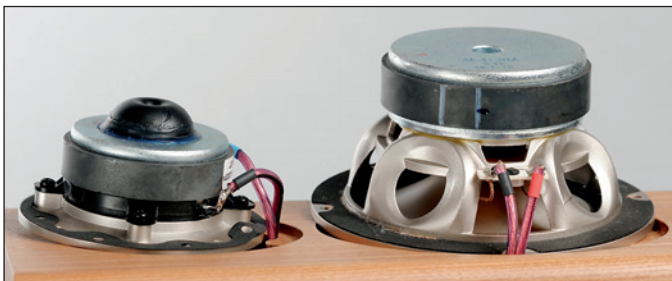
Zwrotnica ma dość prostą budowę, składa się z zaledwie czterech elementów, i to zupełnie niezłej jakości (3 kondensatory polipropylenowe plus cewka rdzeniowa). Trochę intrygują zastosowane przewody połączeniowe. Te biegnące od zwrotnicy do głośników są z miedzi beztlenuowej i zabezpieczone cyną, za to z gniazd do zwrotnicy zastosowano krótkie odcinki bardzo zwyczajnych przewodów. Skąd taka niekonsekwencja?

BRZMIENIE

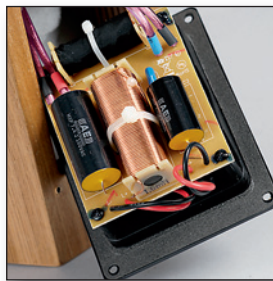
W brzmieniu Radiance One nie odnalazłem tej charakterystycznej drapieżności cechującej kolumny Acoustic Energy sprzed 5-10 lat. Brzmienie trochę się unormowało, stając się przez to bardziej uniwersalne i łatwiejsze w odbiorze. Jednocześnie straciło trochę swojego nieokiełzanego charakteru. Szkoda, bo tamto brzmienie było bardzo zabawne, szczególnie gdy do kolumn podłączona była dynamiczna, narowista elektronika. A może tylko mi się wydaje, że brzmienie jest złagodzone



Z tej perspektywy Chario wydają się subwoferem. Zaciski głośnikowe oryginalne, ale mało praktyczne



Tweeter już znany z innych kolumn, ale kosz głośnika niskośredniotonowego ma niespotykany kształt



Prosta i ładna zwrotnica

przez obecność w teście dynamicznych Monitor Audio RX2, które w tej materii też mają sporo do powiedzenia. Tak czy inaczej, Acoustic Energy nadal kładą nacisk na wyrazistą komunikację energii i dynamiki. Są tylko trochę łagodniejsze, ale nadal wyczuwa się chęć stworzenia z odsłuchu spektakularnego przedstawienia. To jednak nie wszystko, bo Radiance'y to kolumny przede wszystkim bardzo spójne. W całym paśmie grają niezwykle jednolicie. Nie przyjdzie nam do głowy zastanawianie się, gdzie na skali częstotliwości przestaje pracować głośnik niskośredniotonowy, a gdzie do akcji wkracza tweeter. Przejście odbywa się bez jakichkolwiek zakłóceń.

Całkiem nieźle Radiance'y radziły sobie z odtwarzaniem wysokich tonów. Co prawda metalowe kopułki są w stanie zapewnić brzmienie nieco bardziej punktowe, czystsze i lepiej wykończone, ale możliwości

tweetera pierścieniowego też są całkiem spore. Tworzył on ciekawą aurę, trochę mniej wyrazistą, ale kto wie czy nie bardziej atrakcyjną przy dłuższym odsłuchu.

Nieco gorzej było z basem. Możliwości niewielkiego głośnika kończyły się dość szybko. Brakowało mi trochę podparcia, tego uczucia, że brzmienie jest mocno osadzone na basie i gdy potrzeba, uzyskamy solidny wykop. Niestety, żeby temu zaradzić, trzeba sięgnąć po wyższy model z serii Radiance.

NASZYM ZDANIEM

Kolumny o spójnym, dynamicznym i naturalnym brzmieniu. Zainteresują wszystkich audiofilów poszukujących brzmienia, w towarzystwie którego nie sposób się nudzić, i tych, którym nie przeszkadza skromny bas. ■

Dane techniczne

Wykorzystane głośniki	Pierścieniowy tweeter
	38 mm, 130 mm głośnik z membraną aluminiową
Efektywność	88 dB
Pasma przenoszenia	50 Hz – 45 kHz
Impedancja znamionowa / min *	8 Ω / 4,9 Ω
Częstotliwość podziału	b. d.
Rekomendowana moc wzmacniacza	do 150 W
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	320 x 185 x 250 mm
Masa	8 kg

Dystrybutor

Audio Color
www.audiocolor.pl
tel. (0-22) 836 60 15

OCENA AUDIO

Neutralność	■■■■■■■■■■■ 9/10
■ Brzmienie spójne i neutralne.	
Precyzja	■■■■■■■■■■■ 9/10
■ Radiance'y są szybkie i całkiem precyzyjne.	
Muzykalność	■■■■■■■■■■■ 8/10
■ Łatwo wsluchać się w ich brzmienie.	
Stereofonia	■■■■■■■■■■■ 9/10
■ Scena kreślona precyzyjną, cienką kreską.	
Dynamika	■■■■■■■■■■■ 9/10
■ Jak na tak niewielkie kolumny, dynamika jest naprawdę zaskakująca.	
Bas	■■■■■■■■■■■ 7/10
■ Najłabsza strona kolumn. Ale można przecież wybrać model podłogowy.	

Ocena łączna

85%

KATEGORIA SPRZĘTU

C

Bowers & Wilkins 685

Czy w podstawkowych Bowersach 685 odnajdziemy właściwości brzmieniowe modeli z droższych serii?

★★★★★



Podstawowa seria Bowersa jest już obecna na rynku od blisko 2 lat, a nie mieliśmy jeszcze okazji przyjrzeć się z bliska jednemu z najważniejszych w ofercie – podstawkowemu kolumnom 685. Pierwszy raz z serią 600 mieliśmy do czynienia wiele lat temu, dzisiejsza generacja kolumn jest czwartą z kolei.

BUDOWA

Mimo że w 685 nie zastosowano naturalnej okleiny (tę znajdziemy dopiero w serii CM), jakość wykończenia nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, iż mamy do czynienia z produktem marki, która latami pracowała na swoją reno-

mę. Boczne ścianki zostały pokryte folią imitującą drewno, natomiast przednia – wyłożona tworzywem przypominającym w dotyku gumę. Materiały są bardzo przyjemne w dotyku i widać po raz kolejny, że niczego nie pozostawiono przypadkowi. Otwór BR umieszczono na przedniej ściance, co czysto teoretycznie pozwoli, jeśli zajdzie taka konieczność, umieścić kolumny w bezpośrednim sąsiedztwie tylnej ściany. Z punktu widzenia akustycznego nie jest to idealne miejsce, ale przedni otwór sprawia, że minimalizuje się problemy, jakie mogą się wiązać z takim ustawieniem. W takim wypadku po-

mocne okażą się uchwyty zamontowane na tylnej ściance.

Ciekawostką stanowi wykończenie portu BR. Niewielkie wgłębienia niczym w piłce golfowej mają się przyczynić do zmniejszenia turbulencji powietrza podczas intensywnej pracy głośników. Warto dodać, że w komplecie z kolumnami otrzymujemy gąbki pozwalające ograniczyć energię generowaną przez otwór BR i tym samym zmienić charakterystykę pasma w niskich częstotliwościach.

Tandem głośników zastosowany w 685 nie zaskoczy znawców tematu. Od lat B&W jest wierny membranom keowlarowym i kopułkom aluminiowym. Żółte membrany głośnikowe po raz pierwszy pojawiły się w 1974 roku, a B&W było pionierem w tej dziedzinie. W późniejszych latach wielu innych producentów korzystało z dobrodziejstw keowlaru w różnych odmianach (plecionka, polikeowlar itd.). Materiał wyprodukowany przez koncern DuPont był pierwotnie stosowany w kamizelkach kuloodpornych i cechował się dużą wytrzymałością i niewielkim ciężarem. W membranach głośników produkowanych przez B&W włókna keowlarowe tworzą plecionkę, która jest nasączona substancją zapewniającą membranie odpowiednie właściwości. W 685 środek membrany zdobi czarny korektor fazowy o profilu pocisku.

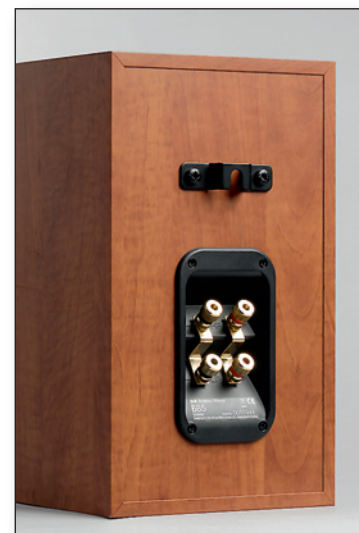
Po wykręceniu głośnika można zaobserwować jego całkiem zaawansowaną budowę. Kosz jest wykonany z odlew, ma znakomitą sztywność, a ażurowe ramiona zapewniają swobodny przepływ powietrza. Szczelina pod dolnym resorem gwarantuje optymalne chłodzenie cewki, a rozmiary magnesu sugerują dobrą odpowiedź impulsową. Kopułki aluminiowej nie udało mi się wyciągnąć, ale jej budowa jest bardzo podobna jak w CM5, recenzowanych miesiąc temu. Ma 25 mm średnicy, jednak najciekawszy jest sposób tłumienia energii generowanej przez tylną stronę membrany. Większość producentów tłumi tę część energii za pomocą niewielkiego kawałka gąbki, natomiast Bowers we wszystkich produk-

wanych kolumnach używa podłużnej tuby Nautilus™.

Zaskakująca jest również budowa zwrotnicy. Tak jak w droższych CM5 jej budowa jest bardzo minimalistyczna, zastosowano bowiem tylko dwa elementy – cewkę powietrzną dużych rozmiarów i kondensator MKP. Także dlatego przebieg modułu impedancji jest dość spokojny, bez głębokich spadków. Minimum ma wartość niespełna 5 omów. 685 można uznać za kolumny znamionowo 8-omowe, zgodnie z deklaracją wytwórcy.

BRZMIENIE

Nawet zdecydowani przeciwnicy brzmienia kolumn Bowersa po rozłożeniu go na czynniki pierwsze nie będą w stanie powiedzieć o nim złego słowa. Bo jeśli **oceniaamy każdy z aspektów brzmienia, czy to stereofonię, czy neutralność, czy dynamikę, Bowersy wypadają zawsze co najmniej dobrze**. Niektórzy jednak nie zgadzają się z proponowaną estetyką brzmieniową i uznają te kolumny za nieciekawe. Jestem odmiennego zdania. Owszem, są kolumny, które w sposób bardziej łagodny, bardziej relaksujący przedstawiają muzykę. Takich nie brakuje – choćby Spendor albo Dynaudio z naszego testu. Ale przecież sprzęt hi-fi powinien nas przybliżać do prawdy o nagraniu.



Uchwyt sugeruje, że kolumny można z powodzeniem zamontować na ścianie



Zwrotnica składa się z zaledwie dwóch elementów. Kewlarowy głośnik zachwyca jakością wykonania

Powinien pokazać, jeśli to możliwe, całe bogactwo szczegółów, pełnię brzmienia, pozwolić wniknąć w każdy jego aspekt, aby w jak najlepszy sposób zbliżyć się do prawdy.

Z Bowersami jest tak, że można im zarzucić pewną surowość, szczególnie gdy słuchamy kolumn z tańszych serii. Recenzowane miesiąc temu CM5 były nieco bardziej łagodne, bardziej finezyjne niż opisywane 685. Potrafiły czarować detalami, ukazywać w sposób bardzo zgrabny całe bogactwo detali umieszczonych na płycie, robiąc to niezwykle harmonijnie, w sposób atrakcyjny i elegancki. W wypadku 685 mamy do czynienia z trochę większym bałaganem, ale brzmienie nadal pozostaje szczegółowe i potrafi odkryć przed na-

mi olbrzymie pokłady informacji. Kolumny są przy tym zaskakująco neutralne i tylko na niektórych nagraniach wydawało mi się, że nieznacznie uprzywilejowany jest przełom średnich tonów i sopranów. Na pewno zaskoczył mnie prężny bas dodający brzmieniu dynamiki i skoczności. Pod tym względem B&W prezentują się znacznie ciekawiej niż Acoustic Energy.

NASZYM ZDANIEM

Bowersy 685 to kolumny szczegółowe, z temperamentem i choć w pierwszej chwili mogą zaskakiwać swą zadziornością, ognistym temperamentem, pokażą Wam więcej szczegółów o nagraniu niż inne kolumny w zbliżonej cenie. ■

Dane techniczne

Wykorzystane głośniki	165-mm głośnik niskośredniotonowy z membraną kewlarową 25-mm aluminiowa kopułka wysokotonowa
Efektywność	88 dB
Pasmo przenoszenia	49 Hz – 22 kHz
Impedancja nominalna / min	8 Ω / 4,9 Ω
Częstotliwość podziału	4 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza	25-100 W
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	340 x 198 x 331 mm
Masa	7 kg

Dystrybutor

Audio Klan
www.audioklan.com.pl
tel. (o 22) 777 99 00

OCENA AUDIO

Neutralność 10/10
Może i brzmienie jest trochę surowe, ale jest też bardzo neutralne. Nie każdemu to musi się podobać, ale my uznajemy to za zaletę.

Precyzja 9/10
Brzmienie szczegółowe i bardzo precyzyjne.

Muzykalność 8/10
Nasylenie szczegółów sprawia, że łatwo czerpać z odsłuchu dużo przyjemności.

Stereofonia 9/10
Ładne rozplanowanie muzyków, scena głęboka i szeroka.

Dynamika 10/10
Potencjał dynamiczny zaskakujący jak na wielkość kolumny.

Bas 9/10
Bas punktowy i dynamiczny.

Ocena łączna 92%

KATEGORIA SPRZĘTU

C

Canton Chrono SL 530 ★★★★★

Cantony zachwycają bardzo eleganckim wykończeniem obudowy i elementami z błyszczącego aluminium. Czy są równie atrakcyjne w odsłuchu?



... 3400 zł

Powstanie firmy Canton datuje się na rok 1972, kiedy to czterech entuzjastów sprzętu hi-fi postanowiło podbić rynek kolumnami o jak najlepszym stosunku jakości do ceny. Produkcja ruszyła dokładnie 1 stycznia 1973 roku w budynkach zlikwidowanej szkoły. Dobre kontakty handlowe i zmysł przedsiębiorczości współników sprawiły, że produkcja, którą w pierwszym okresie można nazwać garażową, szybko nabrała skali przemysłowej. Pierwotna idea zakładała, że kolumny

Cantona mają się wyróżniać nie tylko ciekawymi rozwiązaniami technologicznymi, ale przede wszystkim eleganckim wzornictwem. Tym samym Canton był chyba jedną z pierwszych marek, które kierowały swe produkty nie tylko do mężczyzn, ale przede wszystkim do kobiet. Z dzisiejszego punktu widzenia trzeba stwierdzić, że pomysł ten był niezwykle trafiony. W czasach, kiedy kolumny bardziej przypominały niezgrabne i szerokie pudła, Cantony stanowiły bardzo ciekawą

alternatywę.

Dziś Canton nadal pozostaje wierny pierwotnej idei. Oferta jest bardzo szeroka, tak by trafić do dużego grona klientów. Obejmuje zarówno głośniki samochodowe, kolumny do montażu w ścianach, jak i pełne zestawy do kina domowego. Jest też 7 serii pełnowymiarowych kolumn, wśród których znajdziemy zarówno eleganckie aluminiowe słupki (seria CD), jak i zestawy przeznaczone dla wymagających audiofilów (seria Vento, wyróżniająca się m.in. naturalną okleiną pokrytą kilkoma warstwami lakieru).

BUDOWA

Chrono SL530 to jedno z dwóch kolumn podstawkowych oferowanych w swojej gamie. Mniejsze SL520 mają nieznacznie mniejsze wymiary obudowy i skromniejszy głośnik niskośredniotonowy. Warto też zauważyć, że równoległe do Chrono SL530 oferowane są kolumny o identycznej budowie, lecz gorszym wykończeniu – Chrono 502.

Recenzowana para została wykończona białym lakierem o wysokim połysku, ale dostępne jest też wykończenie czarne. W tańszych Chrono 502 boczne ścianki są pokryte folią imitującą naturalną okleinę.

Głośniki użyte w SL530 są dość typowe dla niemieckiej marki. We wszystkich seriach korzysta się z membran aluminiowych, nie inaczej jest w recenzowanej parze. Kopułka ma typową średnicę 25 mm i jest dobrze zabezpieczona przed uszkodzeniem. Nie dość, że umieszczono ją w dość głębokiej tubie, to dodatkowo zakrywa ją siateczka i metalowy pierścień mający określony wpływ na sposób promieniowania energii akustycznej. Tuba ma za zadanie poprawę efektywności głośnika. W przeciwieństwie do soczewki, jaką znajdziemy w Acoustic Energy, tu krawędzie są zaokrąglone, poza lekkim załamaniem tuż przy krawędzi. Tubę wykonano z jednego kawałka aluminium, a ostateczny szlif wykonano przy użyciu diamentu.

Membrana niskośredniotonowa ma średnicę 18 mm i wykonano ją, tak jak

kopułkę, ze stopu aluminium. Uwagę zwraca szczególne zawieszenie głośnika wykonane z gumowej fałdy w kształcie litery „S”, pozwalające na znaczne wychylenie membrany. Srebrny pierścień wokół membrany mógłby sugerować, że kosz głośnika wykonany jest ze sztywnego odlewu. Niestety ów pierścień okazuje się jedynie nakładką. Pod nim znajdziemy kosz z tworzywa sztucznego, niewyglądający zbyt zachęcająco. Także wielkości układów magnetycznych nie sprawiają najlepszego wrażenia. Widać, że więcej pary poszło w wygląd niż w materiały mające rzeczywisty wpływ na brzmienie. Podobne wnioski niesie obserwacja zwrotnicy. Składa się ona z 7 elementów dość przeciętnej jakości (m.in. kondensatory elektrolityczne i cewki rdzeniowe). Podobnie gniazda głośnikowe – są pojedyncze, dość proste, ale na szczęście wygodne w użyciu.

BRZMIENIE

Cantonom znacznie bliżej do typu brzmienia prezentowanego przez Bowersy, Monitor Audio i Acoustic Energy. To estetyka nieznacznie rozjaśniona, w której starano się wzmocnić aspekty analityczne brzmienia. Przełom średnicy i wysokich tonów zdaje się uwypuklony, co od razu daje nam wrażenie większej szczegółowości. Jest to jednak



Kolumny dobre dla rodziców maluchów. Zwrotnica wydaje się pochodzić z tańszych kolumn

tylko pierwsze wrażenie, gdyż szybko okazuje się, że kopułka nie jest tak detaliczna jak w Monitor Audio czy Bowersach. Po pewnym czasie zauważyłem, że brzmienie wydaje się po prostu płaskie. Brakowało mi w nim tej namiastki miękkości wrażenia soczystości i pulchności. I choć można to samo zarzucić np. Acoustic Energy czy Monitor Audio, tam inne zalety sprawiały, że szybko się o tym uczuciu zapominało. Cantony niestety nie mają takiej dynamiki, takiej przejrzystości, detaliczności, która pozwoliłaby ze spokojem zapomnieć o soczystych barwach. Bo gdy brzmienie jest szczegółowe, łatwo zaakceptować pewne uproszczenia barwowe.

Z największą trudnością przychodziło mi słuchanie na Cantonach wokali. Wpadały niestety dość blado, nie było w nich emocji, brakowało odpowiedniego oddechu, tej głębi sprawiającej, że brzmią one autentycznie. Podobnie było w przypadku fortepianu, który brzmiał po prostu bardzo płasko.

Cantony bronią się jeszcze, jeśli ocenimy ich potencjał dynamiczny, szczególnie w skali makro. Potrafią zaskoczyć rozmachem, gdy odkręcimy potencjometr we wzmacniaczu. Chętnie bym coś dobrego powiedział o basie, ale niestety był on równie skromny jak w Acoustic Energy.

NASZYM ZDANIEM

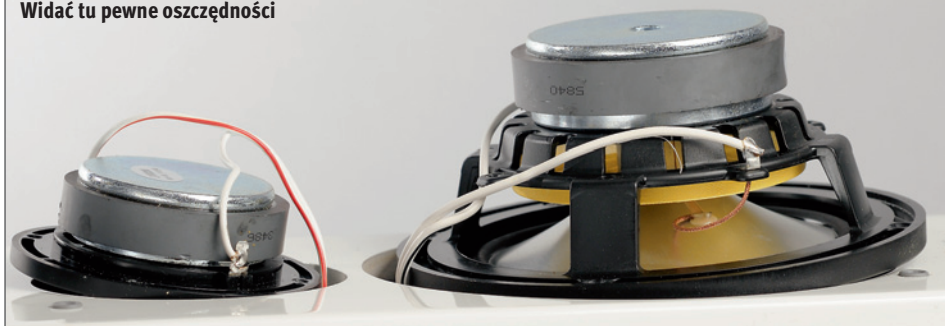
Chrono SL530 nie przypadły mi do gustu. Średnicę traktując po macoszemu, choć podkreślają przełom średnich i wysokich tonów, ich brzmienie wcale nie jest szczegó-

Dane techniczne

Wykorzystane głośniki	180 mm aluminiowy głośnik niskośredniotonowy 25 mm aluminiowa kopułka wysokotonowa
Efektywność	86,5 dB
Pasma przenoszenia	33 Hz – 40 kHz
Impedancja nominalna / min	6 Ω / 4.1 Ω
Częstotliwość podziału	3 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza	do 70 W
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	190 x 360 x 280 mm
Masa	7,5 kg

łowe, a kopułka niestety nie ma tej rozdzielczości co tweetery w innych kolumnach. Pewnie efekt byłby lepszy, gdyby podłączyć do nich przesłodzoną elektronikę. Ale prościej wybrać inne kolumny. ■

Plastikowy kosz, cieniutkie kable.
Widać tu pewne oszczędności



Dystrybutor

Horn Distribution

www.horn.pl

tel. 022 331 55 55

OCENA AUDIO Video

Neutralność 7/10
■ Równowaga między rejestrami jest nieco zaburzona, średni zakres pasma jest zbyt dyskretny.

Precyzja 7/10
■ Mimo wyeksponowania przełomu średnicy i wysokich tonów brzmienie wcale nie jest precyzyjne.

Muzykalność 7/10
■ Niestety brzmienie jest dość płaskie i mało zachęcające do długich odsłuchów.

Stereofonia 8/10
■ Dość precyzyjna lokalizacja między kolumnami.

Dynamika 9/10
■ Pod tym względem nie było źle, zwłaszcza w skali makro.

Bas 8/10
■ Możliwości Cantonów są na pewno lepsze niż w przypadku miniaturowych Sendorów, ale podparcie mogłoby być stabilniejsze.

Ocena łączna 77%

KATEGORIA SPRZĘTU

C

Dynaudio DM 2/8

DM jest dziś najtańszą serią Dynaudio. Czy odnajdziemy w niej brzmienie, z jakiego zastąpiły droższe modele duńskiego producenta?

★★★★★



...3000 zł

Dynaudio to kolumny mające od wielu lat znakomitą renomę. Zwykle kojarzone były jednak z dość wysokimi cenami. Gdy niedawno seria Audience została zastąpiona Excite'ami, nic nie wskazywało na rozszerzenie oferty o dodatkową, niższą gamę. Deemy pojawiły się dość niespodziewanie i nikt nie robił z tego specjalnego rozgłosu. Dziś kolumny DM nie figurują nawet w oficjalnym katalogu, co mogło-

by sugerować, że duński producent kieruje tę serię nie na wszystkie rynki. Zresztą już sama koncepcja jest dosyć niezwykła, bo w jej skład wchodzi wyłącznie dwudrożne modele podstawkowe. Do wyboru mamy cztery kolumny różniące się średnicą głośnika nisko-średniotonowego. W opisie producent sugeruje, że kolumny DM będą się idealnie sprawdzały w systemach wielokanałowych do kina domowego, jako

kolumny do instalacji multi-room. Można je też stosować w ściennych wnękach lub większych pomieszczeniach, jak sklepy czy restauracje. To już wiele mówi o pozycjonowaniu serii.

BUDOWA

DM 2/8 to trzeci model w kolejności, z woferem o średnicy 8 cali (około 20 cm). Wykończenie kolumn jest dosyć surowe. Boczne ścianki pokryto folią imitującą ciemne drewno (można wybrać wersję czarną), a ścianka frontowa została pokryta szarą farbą. Wzornictwo to, choć proste, może się podobać. Obudowa wykonana została z płyty MDF o grubości kciuka, co zapewnia znakomitą sztywność, a mimo to konstrukcja została wzmocniona poziomym wieńcem umieszczonym między głośnikami. Wytłumienie wykonano z gąbki zakrywającej wszystkie ścianki i waty luźno wypełniającej wnętrze obudowy. Otwór BR został umieszczony na tylnej ściance, co trochę kłóci się z możliwością umieszczenia kolumn we wnękach pozostawionych w ścianach, ale skoro sam producent sugeruje takie rozwiązanie, to może warto spróbować. Tweeter to oczywiście tekstylna kopułka o nieco większej średnicy niż zwykle – 28 mm. Podobnie jak inne tweetery Dynaudio, jej membrana została nasączona substancją impregnującą, dającą charakterystyczny błyszczący wygląd. Po bokach zauważymy miedziane „wąsy” doprowadzające sygnał do cewki – firmowy znak Dynaudio.

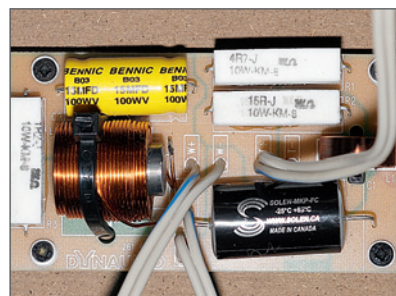
Głośnikiskośredniotonowy ma, co też oczywiste, membranę z MSP – materiału, któremu firma jest wierna od blisko 30 lat. Aby jednak odkryć tajemnice tego głośnika, najlepiej obejrzeć go od spodu, bo widok jest dosyć nietypowy. Cewka ma gigantyczne wymiary – aż 7 cm średnicy, będąc niewiele mniejszą od średnicy magnesu. Kosz jest odlewany z aluminium, natomiast otwór pod dolnym resorem zakryty tekstylną fałdą, pełniącą zapewne rolę filtra przeciwpylowego. Dzięki jej obecności do szczeliny między cewką a układem magnetycznym nie dostaną się paprochy, które mogłyby uszkodzić głośnik. Podobną funkcję pełni gąbka o szerokich oczkach w otworze chłodzącym układ magnetyczny. Pewne oszczędności widać w budowie filtra składającego się w sumie z 7 ele-

mentów różnej jakości. Dość skromnie wyglądają też kable przesyłające sygnał do głośników – są proste i cieniutkie. Producent podaje, że DM 2/8 są kolumnami 4-drożnymi. W istocie spokojnie impedancja nie spada poniżej 3,7 oma.

BRZMIENIE

Miesiąc temu, za sprawą odsłuchu podstawkowych Excite'ów, zachwyciłem się neutralnością kolumn Dynaudio. Bo prawdą jest, że jeśli tylko zadbamy o przyzwoitą elektronikę, możemy być pewni, że brzmienie będzie utrzymane w neutralnych ramach. Podłączając DM2/8, byłem bardzo ciekawy, w którą stronę będzie podążało brzmienie tańszych modeli. Odpowiedź uzyskujemy bardzo szybko, już w pierwszych chwilach odsłuchu. Priorytety konstruktorów szybko wychodzą na jaw.

Obawy, że w jakiś sposób zmieniono balans tonalny, zostały szybko rozwiązane. Brzmienie jest nadal utrzymane w firmowym szablonie i nie ma obaw,



W sekcji wysokotonowej znalazł się kondensator foliowy. Ale ogólnie jest duży potencjał do tuningu



Proste gniazda, pojedyncze jak zwykle u Dynaudio

Z tej strony widać oryginalność zastosowanych głośników, szczególnie woofera



że otrzymamy dźwięk przejaskrawiony czy z nienaturalnie podkreślonym basem. Nic z tego. Amatorzy brzmienia bardzo szczegółowego, z detalicznymi wysokimi tonami, pewnie będą mogli poczuć pewien niedosyt, bo DM2/8 z pewnością nie starają się podkreślać górnego skraju częstotliwości. Osobiście ich estetyka bardzo mi odpowiada – brzmienie jest muzykalne i daleko mu do natarczywości.

Tym, co różni najtańsze Dynaudio od droższych serii, jest potencjał

dynamiczny, zwłaszcza w skali mikro. Brzmienie, choć całkiem szczegółowe, wydaje się trochę poluzowane, niczym stopa w rozwiązanym bucie. Nie ma tej natychmiastowej drapieżności, tego rygoru, jaki odnajdujemy w droższych seriach nie tylko tego producenta, ale też w wielu innych kolumnach highendowych. W wypadku tego modelu brzmienie jest bardziej nastawione na przekaz relaksujący. Żywy, dość detaliczny, ale nie tak zebrany, nie równie czysty i rytmiczny, jak mogli-

byśmy tego pragnąć.

Z drugiej jednak strony, nie jest to wada samą w sobie. Taka estetyka może się nawet podobać, na pewno nie jest w jakiś specjalny sposób drażniąca.

Pod wszystkimi innymi względami Dynaudio robią jak najlepsze wrażenie. Średni zakres jest jak zwykle soczysty i nie-zwykle atrakcyjny, bas – dość ładnie zebrany, choć nie tak prężny jak w modelach podłogowych. W sumie całkiem udana kolumna.

NASZYM ZDANIEM

Choć pod względem dynamiki i prężności nie grają jak droższe modele, znakomicie radzą sobie z tym, do czego zostały stworzone – odtwarzaniem nagrania, bez przekłamań i w sposób atrakcyjny dla słuchacza. ■

Dane techniczne

Wykorzystane głośniki	20 cm głośnik niskosredniotonowy z membraną z MSP 28 mm tekstylna kopułka wysokotonowa
Efektywność	88 dB
Pasmo przenoszenia	b.d.
Impedancja nominalna / min	4 Ω / 3,7 Ω
Częstotliwość podziału	b.d.
Rekomendowana moc wzmacniacza	do 150 W
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	400 x 235 x 305 mm
Masa	9,4 kg

Dystrybutor

Nautilus Hi-end
www.dynaudio.pl
tel. 012 655 75 43

OCENA AUDIO

Neutralność

■ Czyste i neutralne brzmienie.

10/10

Precyzja

■ Może nie są zbyt precyzyjne, ale taka estetyka może się podobać.

8/10

Muzykalność

■ Całkiem muzykalne i angażujące brzmienie.

9/10

Stereofonia

■ Scena rysowana planami, ale ładnie rozplanowana.

8/10

Dynamika

■ Dynamika satysfakcjonująca, zwłaszcza w skali makro.

9/10

Bas

■ Całkiem stabilne oparcie w basie.

8/10

Ocena łączna

87%

KATEGORIA SPRZĘTU

C

Monitor Audio Silver RX2

RX2 to kolejne kolumny z nowej serii Silver RX, której mamy okazję przyrzeć się z bliska. Obok Dynaudio to największe zestawy w tym teście



W jaki sposób poprawić wizerunek producenta kolumn głośnikowych? Zwykle recepta jest prosta. Trzeba wprowadzić serię droższą niż wszystko to, co było produkowane do tej pory, a potem szybko zmodernizować kolejne serie, wprowadzając w uproszczonej wersji rozwiązania zastosowane we flagowcach. To scenariusz realizowany przez kilku producentów – B&W, Triangle'a i wielu

innych. Jesteśmy też dzisiaj świadkami, jak przeprowadza się go w Monitor Audio. Wkrótce po debiucie długo zapowiadanej serii Platinum światło dzienne zobaczyła nowa seria Silver RX. Nie wątpię, że w najbliższym czasie serie Gold i Bronze także zostaną zmodernizowane. Wykończenie serii Platinum wyznaczało zupełnie nowe standardy, ale także gama Silver pokazuje, do jakiej perfekcji można się posunąć,

nawet w średnich zakresach cenowych. Choć to wcale nie najdroższe kolumny w teście, mają obok Dynaudio największe gabaryty.

BUDOWA

Co więcej, do wyboru mamy trzy naturalne okleiny, wykończenie czarne, białe oraz czarny lakier fortepianowy o wysokim połysku. Taka różnorodność jest godna uznania.

Największą ciekawostką w serii RX jest bardzo specyficzny sposób mocowania głośnika niskośredniotonowego. Zamiast kilku śrub mocujących koszt do przedniej ścianki zastosowano mocowanie w jednym punkcie, łączące się ze ścianką tylną. Długi wkręt wchodzi w otwór wywiercony w środku magnesu. Po dokręceniu tego pierwszego cały koszt jest dociskany do ścianki przedniej. To rozwiązanie oryginalne i z pewnością niepozbawione zalet. W ten sposób energia, którą powinna wytłumić obudowa, rozkłada się zarówno na przednią, jak i tylną ściankę. Kolejną zaletą jest „czysty” wygląd przedniej ścianki, nieoszczędzony wkrętami. Zadbano też o mocowanie maskownicy za pomocą magnesów.

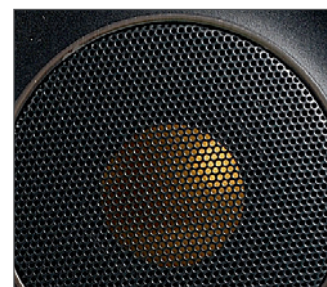
Tandem głośników zastosowanych w RX2 to złożona kopułka ze stopu C-CAM i głośnik niskośredniotonowy o średnicy aż 20 cm, z tego samego stopu. Kopułka została umieszczona za nieodejmowaną siatką ochronną. Monitor Audio od przeszło 20 lat stosuje kopułki pokryte warstwą złota, do niedawna były one jednak używane wyłącznie w serii Gold. Głośnik niskośredniotonowy też wygląda bardzo podobnie jak stosowany w droższej serii. Ten z serii Gold ma nieruchomy korektor fazowy. RX2 przejęły natomiast charakterystyczny wygląd membrany. Jej powierzchnia nie jest gładka – widać na niej wgłębienia bardzo podobne do stosowanych przez B&W w okolicach otworu BR. Mają one przyczynić się do usztywniania membrany i do „łamania” fal stojących pojawiających się na jej powierzchni. Kosz głośnika został wykonany z tworzywa sztucznego, ale mimo to okazuje się wyjątkowo sztywny. Zadbano o wentylację cewki,

która została nawinięta na perforowany karkas.

Tylna ścianka nie wygląda gorzej niż cała kolumna. Firmowe gniazda głośnikowe są podwójne i bardzo wygodne w użyciu. Akceptują wszystkie rodzaje końcówek kabli i mają szeroki rozstaw. Port BR ma z kolei specyficzne nacięcia na krawędziach, by nawet przy głośnych odsłuchach nie furkotać.

BRZMIENIE

Nie da się ukryć, że jednym z atutów RX2 są ich pokaźne gabaryty oraz największa w teście membrana basowa o długim skoku zawieszenia. Daje im to kilka długości przewagi już na starcie, bo takie kolumny łatwiej nabierają rozpędu i są znacznie efektywniejsze pod względem dynamiki niż choćby miniaturowe Spendor. Kolejnym atutem jest większa rezerwa w niskich częstotliwościach, z której zresztą RX2 ochoczo korzystają. Mamy więc już od pierwszych chwil od czynienia z brzmieniem obszernym, bardzo żywym, a do tego przejrzystym i deta-



Takie gniazda mi się podobają. Proste, wygodne, uniwersalne. Kopułka ma solidną ochronę



licznym. Monitor Audio są w pewnym sensie przeciwieństwem Spendorów – a przeciwieście obie kolumny pochodzą z Wielkiej Brytanii. W tym pierwszych chodziło o stworzenie kameralnej atmosfery, brzmienia o łagodnych konturach, intymnego, ciepłego i bardzo przyjaznego. Monitor Audio są znacznie bardziej ekspansywne. W ich przypadku bardziej liczy się spektakularność, epatowanie szczegółami, szybkość. RX2 znacznie bliżej do Bowersów, choć między tymi dwoma kolumnami występuje także dosyć istotna różnica. RX-dwójki są lżejsze, bardziej filigranowe i choć z każdą kolejną generacją kolumn MA brzmienie nabiera rumieńców, krągłości i nie jest aż tak szeleszczące, nadal brakuje wyrazistego wypełnienia, czegoś, co stanowiłoby o masie dźwięku, co sprawiałoby, że udzielenia w basie nabrałyby fizycznego ciężaru. Bowersy

potrafią zabrznieć punktowo, zaznaczyć swoją obecność w sposób zdecydowany i jednoznaczny. Monitor Audio nadal pozostają kolumnami, w których kreślone są głównie kontury wybrzmień.

Dużo dobrego można z pewnością powiedzieć o wyjątkowo detalicznych wysokich tonach. Kopułka w bardzo czysty sposób przekazuje dużą ilość informacji i zachwyca znakomitą rozdzielczością. Przekłada się to na wyjątkową stereofonie. Brzmienie jest niezwykle przestrzenne, z łatwością wypełnia pomieszczenie, a kontury muzyków są wyjątkowo wyraźne. To jeden z największych atutów tych kolumn.

NASZYM ZDANIEM

Brzmienie RX-dwójek jest bardzo przejrzyste, lekkie i dynamiczne. Zapewnia wiele pozytywnych wrażeń. ■

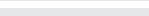
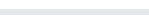
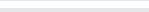
Dane techniczne

Wykorzystane głośniki	25 mm złożona kopułka wysokotonowa ze stopu C-CAM 20 cm głośnik niskośrednietonowy ze stopu C-CAM
Efektywność	90 dB
Pasma przenoszenia	40 Hz – 35 kHz
Impedancja nominalna / min	6 Ω / 4,5 Ω
Częstotliwość podziału	2 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza	20-100 W
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	375 x 230 x 300 mm
Masa	9,5 kg

Dystrybutor

Audio Center
www.monitoraudio.pl
tel. 012 265 02 85

OCENA AUDIO Video

Neutralność 	9/10
 Brzmienie neutralne i bardzo czyste.	
Precyzja 	10/10
 Znakomita przejrzystość w górnym skrajku pasma.	
Muzykalność 	9/10
 Można zaśpiewać za odrobiną ciepła, ale brzmienie jest i tak bardzo atrakcyjne.	
Stereofonia 	9/10
 Bardzo precyzyjna scena, ładnie zarysowana głębia.	
Dynamika 	9/10
 Brzmienie dynamiczne zarówno w skali mikro, jak i makro.	
Bas 	9/10
 Przyjemne podparcie w basie.	

Ocena łączna **92%**

KATEGORIA SPRZĘTU

E

Spendor S3/5R

Spendor to legenda wśród brytyjskich konstruktorów kolumn głośnikowych. Ale czy miniaturowe gabaryty małych S3/5R nie są przypadkiem zbyt radykalne?



Spendor należy do kanonu brytyjskich producentów z tradycjami. Firma została założona w 1969 roku przez Spencera Hughesa i jego żonę Dorothy (nazwa wywodzi się z pierwszych sylab ich imion). Spencer przed założeniem firmy pracował przez lata w dziale badawczym BBC. Pamiętacie kolumnę legendę LS3/5a? Spendor był jedną z niewielu firm, które miały licencję na ich produkcję. Dzisiaj w Spendo-

rze nadal produkuje się kolumny według starych założeń. Ze względu na chęć otrzymania najwyższej jakości ręczna produkcja nadal odbywa się na Wyspach. Ofertę zmienia się rzadko, tylko wówczas, gdy zachodzą przesłanki, że zmodernizowany model może rzeczywiście wnieść poprawę brzmienia. Dzisiejsza oferta składa się z 5 serii, przy czym niektóre z nich (SA i ST) mają tylko jednego reprezentanta.

Najciekawiej prezentuje się seria Classic, skupiająca kolumny, które stworzyły legendę brytyjskiej firmy. Wszystkie modele wchodzące w jej skład są konstrukcjami kompaktowymi, co nie znaczy od razu, że małymi. SP100R, z 30-cm głośnikiem basowym i masą 36 kg sztuka, to olbrzymy, które dla prawidłowego funkcjonowania najlepiej ustawić na podwyższeniu (najlepiej od 35 do 45 cm).

BUDOWA

S3/5R też należą do serii Classic, tyle że są ich najmniejszym reprezentantem. O ile miniaturowe gabaryty mogą budzić pewne wątpliwości, o tyle jakość wykonania sugeruje, że mamy do czynienia z kolumną wykonaną wg najlepszych wzorców. Okleina została położona z dużą dbałością i od razu wiadać, że kolumna została wykonana przez osoby znające się na rzeczy. Po wykręceniu głośników zauważyłem, że wewnętrzna strona obudowy też została pokryta naturalną okleiną. Taka rozrzutność nie jest bezcelowa. Okleina w rzeczywistości poprawia właściwości mechaniczne płyty MDF i dwustronne obłożenie paneli przyczynia się do wzrostu ich sztywności. Właściwości tłumiące zostały natomiast poprawione przez użycie mat bitumicznych. Nie jest to najtańsza metoda, ale na pewno bardzo skuteczna. Cięższa obudowa lepiej pochłania wibracje i jest bardziej neutralna brzmieniowo. W S3/5R mamy do czynienia z konstrukcją zamkniętą, co w pewnym zakresie ułatwia ustawienie kolumn, ale z drugiej strony, jeszcze bardziej ogranicza ich możliwości w kwestii basu i dynamiki. Postawienie Spendorów przy ścianie nie będzie skutkowało aż tak dużym spotęgowaniem najniższych częstotliwości jak w sytuacji, gdybyśmy mieli do czynienia z obudową BR. Użyty tweeter pochodzi od norweskiego Seasa, to dość popularna niegdyś kopułka tekstylna o symbolu Ho83o 20TFF. Dziś występuje w katalogu producenta w serii Vintage. Głośnik niskośredniotonowy to miniaturka o średnicy 14 cm, z membraną polipropylenową (dziś materiał rzadko stosowany) na gumowym zawieszaniu. Zamiast nakładki przeciwpływowej zastosowano w nim nieruchomy korektor fazowy z tworzywa sztucznego. Jego kosz

jest plastikowy, ale całkiem sztywny, a układ magnetyczny – w pełni adekwatny do rozmiarów membrany. Zwrotnica jest dosyć oszczędna, składa się z zaledwie 5 elementów, natomiast gniazda głośnikowe są miłym zaskoczeniem. Co prawda nie pozwalają na zastosowanie podwójnego okablowania, ale masywne złożone trzpienie są nader wygodne w użyciu.

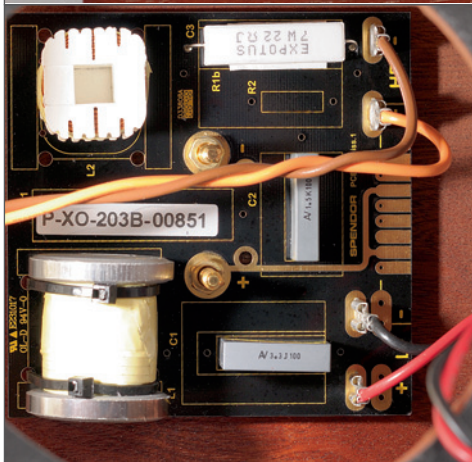
BRZMIENIE

Będąc liliputami, Spendory nie miały łatwego zadania. Mają bardzo mały woofer i najmniejszą w teście (rzeczywistą) efektywność. Aby uzyskać takie samo ciśnienie akustyczne co z kolumn, musiałem znacznie odkręcić potencjometr we wzmacniaczu. Te małe kolumny potrafią jednak szybko zjednać sobie sympatię słuchacza. Przekonują naturalną średnicą, rysowaną w sposób łagodny i całkiem angażujący. Brzmienie, które niektórym może się wydać przesłodzone, ja nazwałbym po prostu muzycznym. Może nie jest zbyt szczegółowe, nie próbuje wnikać w najdrobniejsze detale nagrań, nie stara się ukazać nam subtelności, ale wystarczy posłuchać fortepianu, aby się do niego przekonać. Dzięki umiejętnej reprodukcji barw brzmienie jest angażujące i pozwala skupić się na emocjach. Znakomicie wypadły wokale – brzmiały w sposób pełny i zmysłowy. Tego wiele większych kolumn mogłoby się od Spendorów uczyć. Zgodnie z przewidywaniami S3/5R mają też pewne ograniczenia. Po pierwsze, dość łatwo osiągnąć kres ich możliwości, zwłaszcza pod względem dynamiki. Ten sam fortepian, który urzekł jakością barw w średnim zakresie czę-



Proste pojedyncze gniazda świadczą o wysokiej jakości wykonania

Kosz, choć z tworzywa sztucznego, wygląda na bardzo sztywny



W zwrornicy zrezygnowano z kondensatorów, co spotyka się naprawdę rzadko

NASZYM ZDANIEM

Dane techniczne

Wydane glosniki	20 mm koputka tekstylina, 14 cm polipropylenowy glosnik niskośrednionowy
Efektynwosć	84 dB
Pasmo przenoszenia	75 Hz – 20 kHz
Impedancja nominalna / min	8 Ω / 6,2 Ω
Częstotliwość podziału	5 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza	do 100 W
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	305 x 165 x 190 mm
Masa	4,6 kg

Dystrybutor

Decibel

www.decibel.com.pl

tel. 022 847 04 61

OCENA AUDIO Video

Neutralność



9/10

■ Gdyby nie ograniczenia w basie, ocena byłaby wyższa.

Precyzja



8/10

■ Spendory nie starają się wyciągać szczegółów na siłę.

Muzykalność



10/10

■ Pod tym względem znakomite kolumny. Brzmienie angażujące i soczyste.

Stereofonia



8/10

■ Całkiem nieźle, choć to nie ich największy atutem.

Dynamika



6/10

■ **Słaba.** Bardzo szybko można osiągnąć kres ich możliwości.

Bas



6/10

■ To nie jest prawdziwy bas, ale starają się jak mogą.

Ocena łączna

78%

KATEGORIA SPRZĘTU

B

PODSUMOWANIE

Ciekawą alternatywą są **Dynaudio DM 2/8**. Kolumny o naturalnym brzmieniu, z ładnie kreśloną średnicą, zachwycają neutralnością i niezakłamanym podej-

Cantony niestety nie zachwyciły mnie. Ładny wygląd i eleganckie wykończenie nie były w stanie wynagrodzić płaskiej i mało ekspresyjnej średnicy. ■